



ZG Sobieski, czyli 25 lat koncernu paliwowo-energetycznego
Być może nie wszystko stracone...

Rozmowa z przewodniczącym Waldemarem Sopałą s. 2

Śląsko-Dąbrowska „Solidarność” wzywa...

Czy coś w końcu ruszy?

W kwestii umowy społecznej zrobiono niewiele s. 7

LUTY
2024
NR 2 (238)

ISSN 1425-8021

ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ

NAJWAŻNIEJSZY JEST CZŁOWIEK

Solidarność GÓRNICZA

GAZETA KRAJOWEJ SEKCJI GÓRNICICTWA WĘGLA KAMIENNEGO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

www.solidarnoscgornicza.org.pl



więcej s. 3



Masa krytyczna przekroczone

Od kilku tygodni protesty rolników przelewają się przez dużą część krajów Unii Europejskiej, na dużą skalę doszło do nich także w Polsce. Jednym z postulatów rolników jest złagodzenie przepisów Europejskiego Zielonego Ładu.

więcej s. 4



Gorący czas rozmów płacowych

Kilkunastoprocentowych podwyżek domagają się związki zawodowe w największych firmach górniczych. W większości z nich trwają właśnie gorące negocjacje płacowe... w czasie, gdy w większości spółek zmieniają się zarządy...

więcej s. 6



Ostatnia taka zabawa

10 lutego Hala sportowa w Jaworznie gościła ponad tysiąc osób, które wspólnie bawiły się podczas Regionalnej Karczmy Piwnej NSZZ Solidarność Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Impreza zakończyła sezon karczm piwnych.

więcej s. 8

KOMENTARZ

Bogusław Hutek

Sytuacja jest poważna

PODZAS spotkania członków Rady górniczej „Solidarności” z panią ministrem przemysłu, do którego doszło pod koniec stycznia i o którym już wspominałem, koledzy reprezentujący załogi poszczególnych spółek węglowych przedstawili problemy, jakie dotyczą pracowników oraz same kopalnie. Pani minister obiecała, że po wizycie w Brukseli zorganizuje cykl spotkań z udziałem związkowców i członków zarządów spółek węglowych. Mając na uwadze tę obietnicę, wystosowaliśmy pismo do szefowej nowego resortu, gdzie po raz kolejny wskazaliśmy na poważne problemy związane z brakiem odbioru węgla przez kontrahentów, wyrażając przy tym nadzieję, że do zapowiedzianych spotkań dojdzie - i to jak najszybciej.

Kilka dni później wszystkie centrale związkowe funkcjonujące w Polskiej Grupie Górniczej skierowały do pani minister pismo dotyczące kopalni PGG, gdzie sytuacja jest coraz trudniejsza. Tu i ówdzie kopalnie zwalowskie są wypełnione węglem w ponad stu procentach, gdzie indziej do tych stu procent niewiele brakuje. Łącznie to ponad 2 miliony 100 tysięcy ton surowca. Zwracam uwagę, że mamy luty - miesiąc, w którym zwykle zapotrzebowanie na węgiel było największe i w którym go na ogół brakowało. Gdzie będziemy składać to, co wydobędziemy za miesiąc lub dwa? Tego nie wiemy. Warto zaznaczyć, że problem ten dotyczy wszystkich spółek wydobywających węgiel energetyczny, nie tylko PGG.

Tymczasem branża energetyczna niczym się nie przejmując i wciąż zarabia krocie, bo jest zasilana państwowymi dotacjami pokrywającymi koszty zamrożonych cen energii dla konsumentów, a poza tym otrzymuje środki z tak zwanego rynku mocy za utrzymywanie elektrowni węglowych w gotowości, bez względu na to, ile energii wyprodukuje. Do tego część sprzedawanej energii importuje. Jedynymi poszkodowanymi są państwowe spółki węglowe, bo od nich - również państwowe! - spółki energetyczne węgla nie odbierają.

Na dłuższą metę nie da się tak funkcjonować. Elektrownie muszą zacząć wykorzystywać w pierwszej kolejności węgiel polski, a dopiero potem zastanawiać się nad importem brakującego wolumenu. Inaczej sami się zasypimy wydobywym surowcem, w niedługim zresztą czasie. Zastaną sytuację musi dziś rozwiązać dopiero co utworzone Ministerstwo Przemysłu. Mamy głęboką nadzieję, że pani minister zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji i podejmie właściwe decyzje.

ZG „SOBIESKI” 25 lat koncernu paliwowo-energetycznego

Być może nie wszystko stracone...

- W PRZESTRZENI publicznej od kilkunastu lat trwa dyskusja na temat dekarbonizacji, podczas gdy mało kto zastanawia się, jak skutecznie zagwarantować bezpieczeństwo energetyczne kraju. (...) Niech nikt nie myśli, że w sytuacji krytycznej łatwo sprowadzimy energię z zagranicy, z Europy Zachodniej. Tam zużycie prądu też rośnie, a nikt o zdrowych zmysłach nie sprzedaje czegoś, czego sam bardzo potrzebuje - przestrzega przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” ZG „Sobieski” Waldemar Sopata. Polecamy lekturę wywiadu.

SOLIDARNOŚĆ GÓRNICZA: - 1 lutego minęło 25 lat od powstania Zakładu Górniczego „Sobieski” jako części koncernu paliwowo-energetycznego, gdzie „część energetyczną” stanowiła jaworznicka elektrownia. Tymczasem historia zatoczyła koło i rok temu kopalnia, wraz z całą spółką węglową, do której należy, przeszła w ręce Skarbu Państwa. Jak można byłoby podsumować ten wcześniejszy etap? Czy to, że przez dwie dekady „Sobieski” i elektrownia stanowiły jeden organizm, wyszło zakładowi na dobre?

Waldemar Sopata, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” ZG „Sobieski”:

- Historia pokazała, że taka formuła funkcjonowania miała sens, zwłaszcza na samym początku, gdy byliśmy w grupie z Południowym Koncernem Energetycznym. Wtedy interesy kopalni i spółki energetycznej były zbieżne - przedsiębiorstwo górnicze wydobywało paliwo, a elektrownia wykorzystywała to paliwo do produkcji energii. Dzięki temu mieliśmy gwarantowany odbiór produktu. Gdyby ten stan rzeczy się utrzymał, z powodzeniem działalibyśmy tak nadal. Niestety, stabilność mechanizmu stworzonego przed 25 laty naruszyło powołanie koncernu Polska Energia. Wtedy zaczęły się kłopoty zarówno w wydobywaniu, jak i wytwarzaniu.

To by oznaczało, że sama idea konsolidacji była dobra, ale w którymś momencie proces ten poszedł za daleko, czy tak?

Zdecydowanie tak. Ja to pytanie zadawałem wielokrotnie, jeszcze za czasów wiceministra gospodarki odpowiedzialnego za górnictwo Krzysztofa Tchórzewskiego, w roku 2007, potem za rządów Platformy Obywatelskiej - jaki był cel powoływania wielkich spółek energetycznych? Czy po to, by usprawnić proces wytwarzania energii? Jeśli tak, to dlaczego włączono w struktury tych koncernów spółki zajmujące się dystrybucją? Przecież one kierowały się zupełnie czym innym w swojej działalności. Były nastawione przede wszystkim na zysk. Skończyło się na tym, że wspomniane podmioty zaczęły handlować energią, co zaburzyło funkcjonowanie stworzonego systemu. Spółki dystrybucyjne zaczęły działać na szkodę spółek wydobywających paliwo i wytwarzających energię, choć były w tym samym koncernie. Namacalnym dowodem świadczącym o rozbieżności interesów spółek wchodzących w skład Grupy Tauron było wstrzymanie budowy szybu „Grzegorz” na blisko dwa lata. Konsekwencje odczuwamy po dziś dzień, bo nie możemy wydobywać tyle węgla, ile byśmy



możli, a mówimy tutaj o węglu posiadającym parametry pożądane przez elektrownię - chodzi głównie o niewielką zawartość chloru. W bloku węglowym, gdzie eksperymentowano z węglem innym niż z „Sobieskiego”, o nieznanym parametrach jakościowych, dochodziło do częstych awarii. Potem pojawił się jeszcze dodatkowy czynnik, który niekorzystnie wpłynął na naszą działalność - wymuszony politycznie coraz większy udział energii wytwarzanej ze źródeł odnawialnych w tym, co sprowadzały spółki dystrybucyjne. Nawiasem mówiąc, to samo zjawisko zaczęło dotyczyć również górnictwo węgla brunatnego. Sytuacja kopalni i elektrowni konwencjonalnych stale się pogarszała, bo koncern jako całość zaczął ograniczać produkcję energii z węgla, co wiązało się z brakiem odbioru zakontraktowanego surowca przez elektrownię. Najciekawsze jest to, że w naszych kopalniach nie występowały żadne inne zagrożenia, spółka wydobywca regulowała wszystkie swoje zobowiązania, a jedynym czynnikiem, który nas „dołował”, było polityka koncernu, do którego należeliśmy. Patrząc z perspektywy czasu, można byłoby powiedzieć, że na pewnym etapie ta konsolidacja rzeczywiście poszła za daleko.

Dokończenie na str. 8

KSGWK Apel o spotkanie w sprawie pełnych zwalowskich

Sytuacja „skrajnie trudna”

KRAJOWA Sekcja Górnictwa Węgla Kamiennego (KSGWK) NSZZ „Solidarność” zwróciła się do ministra przemysłu pani Marzeny Czarneckiej z wnioskiem o podjęcie natychmiastowych działań, które umożliwiłyby sprzedaż węgla zalegającego na kopalnianych zwalowskich elektrowniom, elektrociepłowniom i ciepłownictwu. W wystosowanym piśmie związkowcy przypomnieli, że brak odbioru zakontraktowanego węgla z kopalni przez państwowe koncerny energetyczne oraz brak nowych kontraktów na wydobyty surowiec doprowadził branżę do sytuacji „skrajnie trudnej”.

Zdaniem władz górniczej „Solidarności”, zasygnalizowany problem dotyka dziś zarówno podmioty objęte systemem wsparcia i podpisaną 28 maja 2021 roku umową społeczną, jak i pozostałe przedsiębiorstwa zajmujące się eksploatacją węgla.

- W tej chwili wszystkie spółki węglowe mierzą się z problemem zalegającego surowca - pisze KSGWK.

Największa organizacja związkowa zrzeszająca pracowników kopalni zwraca uwagę, że winą za ten stan rzeczy próbuje się obarczać górników, choć rzeczywista odpowiedzialność spoczywa na osobach nadzorujących sektor z ramienia państwa - „i to bez względu na przynależność partyjną czy reprezentowany obóz polityczny”.

- Jeszcze nie tak dawno, kiedy rządy sprawowała koalicja partii tworzących Zjednoczoną Prawicę, ówczesna opozycja alarmowała, że na rynku brakuje węgla. Wtedy gabinet premiera Mateusza Morawieckiego sprowadził do Polski 20 milionów ton węgla z pominięciem kontroli jakości importowanego surowca, co sprawiło, że znacząca jego część trafiła na zwalowską. Dziś zarówno kopalnie, jak i przedsiębiorstwa z branży energetycznej, są wręcz zasypane węglem. Niepokoi fakt, iż sytuacja ta ma miejsce w lutym, kiedy zapotrzebowanie na węgiel jest zwykle największe - podkreśla „Solidarność”.

Ponadto przestrzega, że „jakkolwiek próby ewentualnego zatrzymania wydobywania w kopalniach spowodowane brakiem miejsca do składowania wydobytego węgla spowodują gwałtowny wzrost napięcia wśród górników, co może doprowadzić do wybuchu społecznego niezadowolenia”, a to zmusi Związek „do podjęcia zdecydowanych i radykalnych działań”.

Na koniec domaga się od szefowej resortu przemysłu zorganizowania zapowiedzianych wcześniej spotkań w poszczególnych spółkach węglowych ze stroną społeczną w obecności rządów. Rozmowy miałyby posłużyć omówieniu sposobów wyjścia z przedstawionej sytuacji.

MJ

Naszemu Koledze

SEBASTIANOWI CIUPEK

wyrazi głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci

TATY

składa
Przewodniczący Waldemar Sopata
oraz koleżanki i koledzy z Komisji Zakładowej i Rewizyjnej
NSZZ „Solidarność” ZG „Sobieski”
Południowy Koncern Węglowy S.A.

POLITYKA KLIMATYCZNA Region pisze do premiera

Czeka nas katastrofa

ZARZĄD Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” wystosował pismo do premiera Donalda Tuska, wzywając szefa rządu, by ten przedstawił „jednoznaczną deklarację” co do stanowiska polskiego rządu w sprawie propozycji ustanowienia nowego celu klimatycznego dla Unii Europejskiej (UE) i odpowiedział na pytanie, czy zamierza ją zawetować. 6 lutego Komisja Europejska oficjalnie przedstawiła pomysł zaostrożenia „polityki klimatycznej” UE. Redukcja emisji gazów cieplarnianych miałyby wynieść 90 procent do roku 2040 (w odniesieniu do poziomu z roku 1990).

ŚLĄSKO-DĄBROWSKA „Solidarność” zwróciła uwagę, że w ostatnich tygodniach ze strony członków rządu płynęły sprzeczne sygnały dotyczące tej kwestii.

Według regionalnych struktur Związku nowe rozwiązania będą „niszczyielskie dla polskiej gospodarki”.

- Państwa Unii Europejskiej zmagają się z gigantycznym kryzysem energetycznym, który bynajmniej nie ominął krajów z najwyższym udziałem OZE [odnawialnych źródeł energii - przyp. red. SG] w miksie energetycznym. (...) Produkcja stali znajduje się obecnie na poziomie najniższym od kilkudziesięciu lat. Tylko w tym roku z powodu obciążeń wynikających z polityki klimatycznej UE w naszym kraju zostaną zamknięte trzy duże fabryki motoryzacyjne: Stellantis (dawniej Fiat) w Bielsku Białej, Volvo we Wrocławiu i Scaniu w Słupsku. Istnieje ogromna obawa, że to dopiero początek fali likwidacji i zwolnień w sektorze motoryzacyjnym. W skali kraju najwięcej zakładów tej branży znajduje się w województwie śląskim - zwrócono uwagę.

Dalej wskazano, iż rosnące koszty polityki klimatycznej dotyczą kolejne sektory gospodarki i grupy społeczne, „czego najlepszym dowodem są ostatnie protesty rolników”.

- Okazuje się jednak, że w porównaniu z nowym, ogłoszonym przez Komisję Europejską celem klimatycznym na 2040 rok, dotychczasowe negatywne skutki polityki klimatycznej UE są jedynie wstępem do katastrofy czekającej nas w przyszłości. Jak wyliczyli

analitycy London Stock Exchange Group, firmy będącej operatorem Giełdy Papierów Wartościowych w Londynie, wyznaczenie celu redukcyjnego na poziomie 90 proc. do 2040 roku, spowoduje wzrost cen uprawnień do emisji CO2 do poziomu powyżej 400 euro za tonę. Nie mówimy tu już więc o problemach pojedynczych zakładów, czy wzroście kosztów produkcji - podkreślono.

Zdaniem strony społecznej, skutkiem tak wysokich opłat będzie całkowity upadek wielu gałęzi europejskiego przemysłu.

- Jeśli emisja CO2 będzie kosztować 400 euro za tonę, w Unii Europejskiej nie przetrwa żadna elektrownia konwencjonalna, żadna huta, cementownia, czy inny zakład przemysłowy z branż, w których procesy produkcyjne wymagają dużych ilości energii lub wiążą się z emisją gazów cieplarnianych. W takich warunkach nie pomoże rozwój instalacji CCS [wychwytywania i magazynowania dwutlenku węgla - przyp. red. SG], czy innych technologii pozwalających ograniczyć emisyjność przemysłu. Przy tak gigantycznych kosztach, nikt przy zdrowych zmysłach po prostu nie będzie prowadził działalności przemysłowej w Europie. Z kolei dla gospodarstw domowych luksusem stanie się już nie tylko posiadanie własnego samochodu, czy lot samolotem na wakacje, ale również możliwość ogrzania mieszkania w zimie czy pokrycia rachunku za prąd - twierdzą autorzy listu.

Zauważają też, że kluczowa dla sektora wydobywczego umowa społeczna regulująca zasady transformacji górnictwa może „pozostać

na papierze”, jeśli restrykcyjne przepisy dotyczące emisji gazów cieplarnianych rzeczywiście zostaną obowiązywać.

- 5 lutego minister Marzena Czarnecka oraz szef resortu aktywów państwowych Borys Budka rozpoczęli w Brukseli rozmowy z przedstawicielami Komisji Europejskiej o notyfikacji górniczej umowy społecznej podpisanej w maju 2021 roku. Nawet jeżeli ten proces uda się doprowadzić do pomyślnego zakończenia, może się okazać, że cała Umowa Społeczna stanie się świstkiem papieru pozabawionym jakiegokolwiek znaczenia. Jeśli polski rząd nie zawetuje celu klimatycznego na poziomie 90 proc. do 2040 roku, wypełnienie zapisów Umowy Społecznej stanie się niemożliwe. Zamiast stopniowego, rozłożonego na lata wygaszania produkcji węgla na Śląsku, nasz region czeka gwałtowna likwidacja przemysłu i utrata setek tysięcy miejsc pracy w górnictwie, jego otoczeniu i innych sektorach gospodarki oraz doprowadzi do zapaści finansowej samorządów lokalnych - piszą.

Na koniec ostrzegają.

- Brak weta polskiego rządu w sprawie propozycji Komisji Europejskiej, dotyczącej celu redukcyjnego na 2040 rok, zmusi nas do sięgnięcia po wszelkie dostępne formy protestu w obronie zakładów przemysłowych i miejsc pracy w naszym regionie. Ostatnie akcje protestacyjne rolników i innych grup społecznych pozwalają sądzić, że nie będziemy w tych działaniach osamotnieni - podsumowują.

O ocenę sytuacji górnictwa w kontekście propozycji redukcji emisji przedstawionej przez Komisję Europejską poprosiliśmy przewodniczącą górniczej „Solidarności” Bogusławę Hutka.

- Unia Europejska najwyraźniej popadła w całkowite szaleństwo. Mało tego, jeszcze przed ogłoszeniem decyzji przez Komisję Europejską drastyczny, nierealny plan obniżenia emisji o 90 proc. poparła polska wiceminister klimatu [sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pani Urszula Zelińska - przyp. red. SG], co uważam za absolutny skandal, bo nikt tego wcześniej nie konsultował z przedstawicielami strony społecznej, nikt nikogo nie pytał o zdanie, a o wszystkim dowiedzieliśmy się z mediów. Jeśli rząd nie zawetuje tych propozycji na poziomie Rady Europejskiej, polską gospodarkę czeka całkowita zapaść. I nie chodzi tutaj tylko o górnictwo. Protestują rolnicy, zamykane są pierwsze fabryki z branży motoryzacyjnej. To już się dzieje. Myślę, że pracownicy wszystkich branż, którym grozi likwidacji po ewentualnym wprowadzeniu tego „zielonego szaleństwa”, powinni poprzeć trwający protest rolników i zaprotestować w swoim własnym, dobrze pojętym interesie. Mam też nadzieję, że po przedstawieniu propozycji redukcyjnych przez Unię Europejską społeczeństwo się wreszcie obudzi, weźmie udział w wyborach do Parlamentu Europejskiego i zgłosze na ugrupowania sprzeciwiające się skrajnie szkodliwym pomysłom Brukseli. Tu już nie tylko o Polskę chodzi. Tu chodzi

o całą Europę! - grzmi lider największej organizacji związkowej zrzeszającej pracowników kopalń węgla kamiennego.

Sprzeciwia się popularnej tezie, jakoby energia ze źródeł odnawialnych była energią taną.

- Chiny zalewają świat tanim towarem, bo mają taną energię, z węgla. Nie przejmują się żadnymi ograniczeniami, produkują i eksportują, gdzie tylko się da. Niech nikt nie ulega złudzeniu, że prąd z odnawialnych źródeł energii jest tani. Bogate państwa zachodnioeuropejskie dotują produkcję „zielonej energii” miliardami euro, przez co w obiegu medialnym uchodzi za „tanią”. Tak nie jest. Gdyby nie wsparcie z publicznych środków, byłaby to energia najdroższa, a do tego mocno niestabilna, bo nie zawsze wieje wiatr i nie zawsze świeci słońce. Poza tym produkcja wiatraków czy instalacji fotowoltaicznych, to nie są nasze technologie. Polska gospodarka nic na tym nie zyskuje. Oczekiwałbym natomiast inwestycji w rozwój nowoczesnych technologii węglowych, w rozwój CCS. Dzięki temu mielibyśmy dostęp do naprawdę taniej energii z węgla. Dzisiaj nikt się tym nie przejmuje, bo poszczególne gałęzie przemysłu jeszcze jakoś funkcjonują. Poza tym mamy do czynienia z „rynkiem pracownika”, ale nie ludźmi się - wraz z masową likwidacją zakładów pracy z branż energochłonnych wróci bezrobocie i „rynek pracodawcy”, gdzie to właściciele firm zaczną dyktować warunki. Wtedy już jednak odwrotu nie będzie - dodaje.

jm

ZIELONY ŁĄD UE chce szybkiej likwidacji energetyki węglowej

Zielona rewolucja przyspiesza!

Komisja Europejska zaproponowała redukcję emisji gazów cieplarnianych o 90 proc. do 2040 r. w porównaniu z poziomami z 1990 r. W praktyce to oznacza koniec energetyki węglowej w całej UE, a więc i w Polsce. Dobra wiadomość jest taka, że ta propozycja będzie jeszcze negocjowana.

ZGADNIE z zapowiedziami, 6 lutego 2024 r. Komisja Europejska zaproponowała redukcję emisji gazów cieplarnianych o 90 proc. do 2040 r. w porównaniu z poziomami z 1990 r.

Komisja tłumaczy, że to zalecenie jest zgodne z opinią europejskiego naukowego komitetu doradczego ds. zmiany klimatu (ESABCC) oraz ze zobowiązaniami UE wynikającymi z porozumienia paryskiego z 2015 r.

Gdyby cele przedstawione przez Komisję należało spełnić, to oznaczałoby konieczność zamknięcia elektrowni węglowych w Polsce, a w ślad za tym poszłyby konieczność zamknięcia kopalń węgla kamiennego energetycz-

nego. A rok 2040 od dziś to jest już za 16 lat! Czyli w praktyce cel redukcji CO2 o 90 proc. do 2040 r. oznacza zamknięcie elektrowni węglowych i kopalń węgla energetycznego!

Prawie 1,5 biliona euro do zapłaty

Zdaniem Komisji ograniczenie emisji CO2 o 90 proc. do 2040 r. zwiększy odporność Europy na przyszłe kryzysy, a w szczególności wzmocni niezależność energetyczną UE od importu paliw kopalnych, który odpowiadał za ponad 4 proc. PKB w 2022 r. KE informuje, że koszty i wpływ zmian klimatu na człowieka są coraz większe i widoczne. Tylko w ciągu ostatnich pięciu lat stra-

ty gospodarcze związane z klimatem w Europie szacuje się na 170 mld euro. Z przeprowadzonej przez Komisję oceny skutków wynika, że nawet przy ostrożnych szacunkach wyższe globalne ocieplenie wynikające z beczynności mogłoby obniżyć PKB Unii o około 7 proc. do końca stulecia.

Osiągnięcie redukcji emisji o 90 proc. do 2040 r. będzie wymagało spełnienia wielu warunków. Punktem wyjścia jest pełne wdrożenie obowiązujących przepisów mających na celu ograniczenie emisji o co najmniej 55 proc. do 2030 r.

Warunkiem w osiągnięciu tego celu jest również dekarbonizacja przemysłu



oraz rozwój takich branż jak energia wiatrowa, energia wodna, wodór, pojazdy elektryczne, pompy ciepła, energia fotowoltaiczna, wychwytywania i składowanie CO2 (CCU/CCS), biogaz i biometan oraz gospodarka o obiegu zamkniętym.

Co ważne, według prognoz Komisji Europejskiej koszty zaproponowanych działań redukcji emisji CO2 w latach 2031-2050 wyniosą prawie 1,5 biliona euro. Komisja nie pokazała skąd te pie-

niądze mają pochodzić. Wiadomo, że w ostatecznym rachunku za wszystko zapłaci klient, czyli zwykły obywatel.

Polska jeszcze nie ma zdania w tej sprawie

Polski rząd nie ma jeszcze oficjalnego stanowiska w sprawie propozycji redukcji emisji CO2 o 90 proc. do 2040 r.

Dokończenie na str. 7

SPOŁECZEŃSTWO Europejscy rolnicy protestują przeciwko Zielonemu Ładowi

Masa krytyczna przekroczone

OD KILKU tygodni protesty rolników przelewają się przez dużą część krajów Unii Europejskiej, na dużą skalę doszło do nich także w Polsce. Jednym z postulatów rolników jest złagodzenie przepisów Europejskiego Zielonego Ładu i zmniejszenie importu żywności spoza UE.

HOLANDIA, Belgia, Francja, Niemcy, Hiszpania, Portugalia, Włochy, Grecja, Węgry, Słowacja, Czechy, Bułgaria oraz oczywiście Polska - w tych wszystkich krajach w ostatnich tygodniach miały miejsce rolnicze protesty. Jedne były mniejsze, inne masowe z blokadą ważnych dróg i dużych miast, jedne były pokojowe a w innych dochodziło do przepychanek z policją i palenia opon czy słomy. Wszystkie te demonstracje miały jeden wspólny cel - ograniczenie restrykcji wynikających z Europejskiego Zielonego Ładu.

Zielony Ład poszedł za daleko

Na łamach Solidarności Górnicy wielokrotnie pisaliśmy, że Zielony Ład jest wymierzony w stosowanie paliw kopalnych, w tym węgla kamiennego, o tym wiemy. Mniej powszechna jest wiedza o tym, że Zielony Ład wymierzony jest także w rolnictwo - ten sektor również ma zmierzać w kierunku zeroemisyjności. Szacuje się, że w UE około 10 proc. emisji CO₂ pochodzi z rolnictwa, w Polsce rolnictwo w 2020 r. było odpowiedzialne za 9,1 proc. emisji.

Co ciekawe, Zielony Ład w rolnictwie krytykują nawet członkowie obecnego polskiego rządu.

- Komisja Europejska posunęła się za daleko, jeśli chodzi o wymogi związane z Zielonym Ładem. Kiedy występują zagrożenia na rynku spowodowane nadmiernym importem z Ukrainy, wysoką inflacją oraz wzrostem kosztów produkcji, nie można obciążać rolników dodatkowymi zadaniami, które mają przeciwdziałać zmianom klimatycznym. Dlatego konieczne jest odejście od rygorystycznych i kosztownych zasad Zielonego Ładu, któ-

re ograniczają produkcje rolniczą - mówił minister rolnictwa Czesław Siekierski w Sejmie.

Po fali rolniczych protestów w wielu krajach Unii, Komisja Europejska wycofała się z niektórych postulatów. Zrezygnowano z ograniczenia o 50 proc. stosowania środków ochrony roślin. Ponadto uprościła zasadę ugorowania 4 proc. gruntów ornych, dając możliwość uprawy roślin bobowatych - strączkowych, motylkowatych drobnonasiennych lub międzyplonów ścierniskowych. Nie będzie można stosować na tych gruntach środków ochrony roślin.

Część rolników obawia się, że unijne przepisy doprowadzą do

ograniczenia liczby stad zwierząt hodowlanych - oczywiście w celu ochrony klimatu.

Minister Siekierski podkreśla, że nie ma żadnych przepisów, które zmuszałyby rolników do ograniczenia pogłowia zwierząt.

Nierówna walka z importem żywności z Ukrainy

Innym ważnym postulatem rolników, nie tylko polskich, jest ograniczenie importu napływu towarów rolnych z Ukrainy. Ukraińscy producenci rolni - często są to wielkie rolnicze koncerny mające nawet po 200 tys. czy 400 tys. hektarów ziemi. Do tego nie muszą przestrzegać unijnych norm dot. produkcji

rolnej. W Polsce średnia wielkość powierzchni gruntów rolnych w gospodarstwie rolnym w 2023 r. wyniosła 11,42 hektara - wiadomo, że takie gospodarstwa nie wytrzymają konkurencji z wielkimi rolniczymi kombinatami.

Od połowy stycznia 2024 r. w polskim Ministerstwie Rolnictwa są prowadzone rozmowy z Ukrainą, na które Komisja Europejska wyraziła swoje przyzwolenie. Polski rząd chce porozumienia dwustronnego z Ukrainą, które mogłoby skutecznie zastąpić obecne krajowe embargo na zboża, ale także rozszerzałoby zakres ochrony rynku o inne wrażliwe produkty, takie jak cukier, drób, jaja, mrożone maliny, sok jabłkowy, olej słonecznikowy i olej rzepakowy.

Minister Czesław Siekierski przyznał, że w efekcie dużego otwarcia obszaru Unii Europejskiej i napływu towarów z Ukrainy największe straty ponieśli właśnie polscy rolnicy.

Solidarność wspiera protestujących rolników

Protestującym polskim rolnikom z pomocą przyszła także Solidarność. Na posiedzeniu Komisji Krajowej Solidarności, jaka odbyła się 22 lutego 2024 r. przyjęto uchwałę z poparciem dla rolniczych protestów.

- Solidarność postanawia udzielić czynnego wsparcia rolniczym protestom i włączyć się w ich or-

ganizację, wykazując wspólnotę interesu pracowników i rolników w przeciwstawieniu się chorej, szalonej polityce oderwanych od rzeczywistości unijnych elit. Tak jak protestujące organizacje rolnicze, tak i my reprezentanci pracowników żądamy od polskich władz działań w interesie Polski i polskich obywateli oraz przeciwstawienia się na forum międzynarodowym unijnej polityce klimatycznej, niszczącej polską i unijną gospodarkę - czytamy w uchwale.

Solidarność po raz kolejny zaalarmowała, że polityka klimatyczna Unii Europejskiej prowadzi do zubożenia społeczeństwa i jest wdrażana w sprzeczności z interesami Polaków. A także wskazała, że tego tematu nie ma zamiaru opuścić.

- Wielokrotnie jako przedstawiciele pracowników wskazywaliśmy, że ta zębna polityka jest zagrożeniem dla polskiej energetyki, polskiego przemysłu energochłonnego oraz polskiego przemysłu spożywczego, w tym rodzimego rolnictwa. Przewidywaliśmy, że jej skutkiem będzie zapaść gospodarcza, ubóstwo energetyczne społeczeństwa, likwidacja setek tysięcy miejsc pracy w przemyśle i usługach, brak suwerenności energetycznej oraz załamanie bezpieczeństwa, w tym bezpieczeństwa żywnościowego - napisali autorzy uchwały.

Solidarność chce aktywnie włączyć się w rolnicze protesty.

- Donald Tusk podejmuje historyczne ruchy w obronie zębnej polityki Zielonego Ładu. Ale nam żaden rząd ust nie zamknie. Polityka, którą wspierają obecne władze, uderzy nie tylko w rolników, górników czy pracowników energetyki. Ona uderzy w nas wszystkich, niezależnie od tego, kto jakie ma sympatie polityczne. Solidarność to związek zawodowy, który ze względu na rolę, jaką odegrał w historii Polski, a także zgodnie z naszym statutem ma obowiązek występować w interesie polskich pracowników i obywateli. Dlatego będziemy protestować przeciwko tej szkodliwej polityce do skutku - skomentował decyzję Komisji Krajowej NSZZ Solidarności jej przewodniczący Piotr Duda.

W najbliższych dniach planowane są spotkania przedstawicieli Solidarności i protestujących rolników w celu wypracowania zasad wsparcia i pomocy.

Opr. IDS



JSW Ochrona Sp. z o.o.,

jeden z liderów branży ochroniarskiej,

poszukuje kandydatów na stanowisko **KWALIFIKOWANY PRACOWNIK OCHRONY do pracy na terenie kopalni KWK Budryk**

Wymagania wobec kandydatów:

- > uprawnienia Kwalifikowanego Pracownika Ochrony Fizycznej,
- > uprawnienia do pracy z bronią obiektową będą dodatkowym atutem,
- > odpowiedzialne podejście do powierzanych zadań,
- > otwarta postawa wobec stawianych zadań,
- > umiejętność współpracy w zespole,

Do podstawowych zadań osoby zatrudnionej należeć będzie:

- > pełnienie służby na przydzielonym posterunku zgodnie z planem ochrony,
- > weryfikacja ruchu osobowego na bramach osobowych,
- > kontrola ruchu samochodowego na bramach towarowych oraz towarowo-osobowych;
- > obchody i patrole ochraniającego terenu lub obiektu.

Osobom zatrudnionym oferujemy:

- > stabilne zatrudnienie w renomowanej spółce Grupy Kapitałowej JSW,
- > umowę o pracę oraz pełne składki społeczne, możliwa też współpraca w ramach umowy zlecenia,
- > dodatek za KPOF oraz za uprawnienia na broń,
- > możliwość rozwoju i poszerzania kwalifikacji.

Więcej informacji na temat oferty pracy można uzyskać pod numerem telefonu:

KWK BUDRYK - tel. 577 490 180



JSW Ochrona Sp. z o.o.,

jeden z liderów branży ochroniarskiej,

poszukuje kandydatów na stanowisko **KWALIFIKOWANY PRACOWNIK OCHRONY do pracy na terenie Koksowni „Dębieńsko”**

Wymagania wobec kandydatów:

- > uprawnienia Kwalifikowanego Pracownika Ochrony Fizycznej,
- > odpowiedzialne podejście do powierzanych zadań,
- > umiejętność współpracy w zespole,

Do podstawowych zadań osoby zatrudnionej należeć będzie:

- > pełnienie służby na przydzielonym posterunku,
- > weryfikacja ruchu osobowego na bramie osobowej,
- > kontrola ruchu samochodowego na bramie towarowej,
- > obchody i patrole ochraniającego terenu lub obiektu.

Osobom zatrudnionym oferujemy:

- > stabilne zatrudnienie w renomowanej spółce Grupy Kapitałowej JSW,
- > umowę o pracę oraz pełne składki społeczne, możliwa też współpraca w ramach umowy zlecenia,
- > dodatek za KPOF,
- > możliwość rozwoju i poszerzania kwalifikacji.

Więcej informacji na temat oferty pracy można uzyskać pod numerem telefonu:

Koksownia Dębieńsko - tel. 570 381 856

PROTESTY ROLNICZE

Rząd nie ma recepty



23 lutego reprezentanci „Solidarności” wsparli rolnicze protesty m.in. w Pyrzowicach w woj. śląskim.

STRAJKI będą trwałe nadal. 6 marca znowu spotykamy się w Warszawie, dalej blokujemy Polskę, nie zejdziemy z barykad – przekazał tuż po wyjściu z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Szczepan Wójcik, jeden z organizatorów protestów rolników.

JAK podkreślił w rozmowie z Polsat News, rolnicy nie usłyszeli od przedstawicieli rządu żadnych konkretnych rozwiązań.

Weszliśmy z nadzieją, że dostaniemy cokolwiek „żywego”, że będziemy mogli wyjść do ludzi i powiedzieć: Słuchajcie załatwiliśmy. Strajki nadal będą trwałe, 6 marca znowu spotykamy się w Warszawie, dalej blokujemy Polskę, nie zejdziemy z barykad. Niestety – powiedział Wójcik po wyjściu z KPRM.

Szczepan Wójcik po rozmowie z Janem Grabcem podkreślił, że chodzi o wsparcie rolników, a nie tylko o to, by „rozmawiać się i spotykać”.

– Jedyne konkret był taki, że do 7 marca postara się przygotować konkrety do rozmowy. Pan minister miły człowiek, ale my potrzebujemy konkretnych dat i wyznaczenia kierunków działań – powiedział jeden z organizatorów protestów.

Do porozumienia żadnego nie doszło. Rolnicy dalej będą walczyć o swoje postulaty. 6 marca znów zjawimy się w Warszawie, a do tej pory dalej będą blokowane przejścia graniczne, drogi, autostrady. Miejsce

rolników nie jest na ulicy, tylko na wsi i gospodarstwach. Skoro nasze postulaty spełnione nie są, to nasze miejsce musi być niestety tutaj – poinformował.

Protestujący rolnicy domagają się realizacji swoich postulatów; chodzi m.in. o konieczność uproszczenia i ograniczenia wymogów Zielonego Ładu, ograniczenie napływu towarów rolno-spożywczych z Ukrainy oraz poprawę opłacalności produkcji rolnej.

Wbrew oczekiwaniom rządzących Polacy wspierają protesty rolnicze. Pracownia United Surveys przeprowadziła badanie na zlecenie Wirtualnej Polski dotyczące rolniczych protestów. Zapytano Polaków: „Czy popiera Pan/Pani mające obecnie miejsce w Polsce protesty rolników?”. Wyniki są jednoznaczne. 52 proc. ankietowanych „zdecydowanie popiera postulaty rolników”, a 23,9 proc. wybrało odpowiedź „raczej popieram”.

Opcję „raczej nie” wybrało 14,5 proc. pytanym, a „zdecydowanie nie” 4 proc.

jm

BRUKSELA Skutki polityki klimatycznej coraz bardziej odczuwalne

Protesty rolników to dopiero początek

Protesty rolników to dopiero początek. Skutki polityki klimatycznej zaczynają być coraz bardziej odczuwalne i dotyczą coraz więcej grup społecznych i zawodowych - komentuje poseł do Parlamentu Europejskiego Grzegorz Tobiszowski z Grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów.

W ZAŁOŻENIACH Zielony Ład, który zaczął być wprowadzany w tej kadencji Parlamentu Europejskiego, ma doprowadzić UE do neutralności klimatycznej, czyli zerowego bilansu emitowanych gazów cieplarnianych.

Idea dbania o środowisko, w którym żyjemy jest oczywiście słuszną. Problem w tym, że polityka klimatyczna UE dyktowana jest ideologią, a nie pragmatyką. Różnego rodzaju opłaty środowiskowe, obostrzenia i obowiązki znacznie podwyższają koszty produkcji przemysłowej czy rolnej, a to odbija się na konkurencyjności na światowych

rynkach. Zielony Ład to taka śniegowa kula, której negatywne skutki będą rosnąć z czasem. Zaczęło się jesienią 2021 od kryzysu energetycznego i dużych wzrostów cen energii. Dziś odczuwają je rolnicy, dotyka przemysł ciężki, a niebawem - efektem domina - odbije się na innych sektorach gospodarki - mówi europoseł Tobiszowski.

Europoseł podkreśla, że popiera protest rolników, bo choć jest uciążliwy dla mieszkańców, zwraca uwagę na problem i co najważniejsze - jest skuteczny. Komisja Europejska już wycofała się z kilku planowanych zmian prawnych,

które pogorszyłyby sytuację rolników. To m.in. ograniczenie stosowania pestycydów, promocja mięsa laboratoryjnego czy kwestia dopłat do paliw.

To porażka obecnej większości parlamentarnej i Komisji Europejskiej. To właśnie na forum Parlamentu Europejskiego powinniśmy się spierać i przy szerokich konsultacjach społecznych wypracowywać rozwiązania. Tymczasem wprowadzane są regulacje, z których obecne władze UE wycofują się pod naporem protestów. - argumentuje Europoseł Tobiszowski i dodaje: - Musi nastąpić korekta

polityki klimatycznej także w innych obszarach, bo Unia sama doprowadza do spowalniania gospodarki i ubożenia mieszkańców. Dziennikarze Bloomberg News dotarli do nieopublikowanego jeszcze raportu Komisji Europejskiej, według którego koszty wprowadzenia Fit for 55 będą o 50% wyższe niż szacowano w 2022 roku. Koszty te mają sięgać 700 miliardów euro rocznie, czyli prawie 5% PKB wszystkich krajów UE. I czy naprawdę w tym wszystkim chodzi o ochronę klimatu?

Unia ma ok. 6-7% udziału w światowych emisjach i ten udział syste-

matycznie spada. W liczbach wygląda to dobrze. Ale warto spojrzeć np. na bilans handlowy z Chinami, który z deficytu 120 miliardów euro w 2012 roku - w 2022 przekroczył już 400 miliardów.

Mechanizm jest prosty. Polityka klimatyczna nakłada różne opłaty bezpośrednio na przemysł, a także zwiększa koszty przez m.in. wzrost cen energii. W ten sposób przenosimy przemysł - głównie do Azji - a potem importujemy te towary wytwarzane bez jakichkolwiek norm środowiskowych. To znaczy, że nie chronimy klimatu tylko przenosimy emisje w inne części świata jednocześnie - tworząc tam miejsca pracy i stymulując tamtejszą gospodarkę. Nieodpowiedzialna polityka klimatyczna prowadzi do kryzysu, a w kryzysie kwestie środowiskowe przestają być istotne. Jeśli nie będą uwzględniane kwestie gospodarcze, Zielony Ład przyniesie skutek zupełnie odwrotny do zamierzonego.

jm



JSW Ochrona Sp. z o.o.,

jeden z liderów branży ochroniarskiej,

poszukuje kandydatów na stanowisko **KWALIFIKOWANY PRACOWNIK OCHRONY do pracy na ternie kopalni KWK Knurów-Szczygłowice**

Wymagania wobec kandydatów:

- > uprawnienia Kwalifikowanego Pracownika Ochrony Fizycznej,
- > uprawnienia do pracy z bronią obiektową będą dodatkowym atutem,
- > odpowiedzialne podejście do powierzanych zadań,
- > otwarta postawa wobec stawianych zadań,
- > umiejętność współpracy w zespole,

Do podstawowych zadań osoby zatrudnionej należeć będzie:

- > pełnienie służby na przydzielonym posterunku zgodnie z planem ochrony,
- > ochrona osób i mienia na przydzielonym posterunku,
- > weryfikacja ruchu osobowego na bramach osobowych,
- > kontrola ruchu samochodowego na bramach towarowych oraz towarowo-osobowych;
- > obchody i patrole ochranianego terenu lub obiektu.

Osobom zatrudnionym oferujemy:

- > stabilne zatrudnienie w renomowanej spółce Grupy Kapitałowej JSW,
- > umowę o pracę oraz pełne składki społeczne, możliwa też współpraca w ramach umowy zlecenia,
- > dodatek za KPOF oraz za uprawnienia na broń,
- > możliwość rozwoju i poszerzania kwalifikacji.

Więcej informacji na temat oferty pracy można uzyskać pod numerami telefonów:
RUCH KNURÓW – tel. 577 580 260 RUCH SZCZYGŁOWICE – tel. 577 320 260



JSW Ochrona Sp. z o.o.,

jeden z liderów branży ochroniarskiej,

poszukuje kandydatów na stanowisko **PRACOWNIK OCHRONY do pracy na ternie kopalni KWK Knurów-Szczygłowice**

Wymagania wobec kandydatów:

- > niekaralność oraz nieposzlakowana opinia,
- > odpowiedzialne podejście do powierzanych zadań,
- > dyspozycyjność, punktualność (praca 24/7),
- > otwarta postawa wobec stawianych zadań,
- > umiejętność współpracy w zespole,

Do podstawowych zadań osoby zatrudnionej należeć będzie:

- > pełnienie służby na przydzielonym posterunku,
- > obchody i patrole ochranianego terenu lub obiektu.

Osobom zatrudnionym oferujemy:

- > stabilne zatrudnienie w renomowanej spółce Grupy Kapitałowej JSW,
- > umowę zlecenie oraz pełne składki społeczne,

Więcej informacji na temat oferty pracy można uzyskać pod numerami telefonów:
RUCH KNURÓW – tel. 577 580 260 RUCH SZCZYGŁOWICE – tel. 577 320 260

PŁACE W spółkach węglowych trwają negocjacje płacowe

Gorący czas rozmów płacowych

KILKUNASTOPROCENTOWYCH podwyżek domagają się związki zawodowe w największych firmach górniczych. W większości z nich trwają właśnie gorące negocjacje płacowe. Dzieje się to w czasie, gdy w większości spółek zmieniają się zarządy...



ZASADY podwyżek w spółkach węglowych, podlegających pomocy publicznej, wynikają z umowy społecznej – powiedziała minister przemysłu Marzena Czarnecka. Zapisy umowy określają wskaźnik podwyżek na 1 proc. powyżej inflacji. Umowa społeczna dotyczy trzech spółek węglowych objętych systemem publicznego wsparcia: Polskiej Grupy Górniczej, Południowego Koncernu Węglowego i Węglorksu Kraj.

Minister Czarnecka pytana niedawno o postulaty płacowe rozdzieliła te kwestie na Jastrzębską Spółkę Węglową – jako spółkę giełdową – i Polską Grupę Górniczą i pozostałe spółki, jako podlegające umowie społecznej i Skarbowi Państwa, gdzie swoje uprawnienia z akcji wykonuje Ministerstwo Aktywów Państwowych.

„Jastrzębska Spółka Węglowa: w nawiązaniu do sporu zbiorowego, który tam się toczy, decyzja należy do zarządu spółki. To jest samodzielna spółka giełdowa, która musi podejmować decyzje, również decyzje płacowe” - stwierdziła Czarnecka.

W JSW czekają na mediatora

Rokowania dotyczące sporu zbiorowego wszczętego przez reprezentatywne organizacje związkowe zrzeszające pracowników Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA (JSW) - „Solidarność”, Federację Związku Zawodowego Górników JSW SA i „Kadry” - zakończyły się fiaskiem. Strona społeczna podtrzymała żądanie wzrostu wynagrodzeń dla załogi na poziomie średniorocznego inflacji za rok ubiegły plus 1 punkt

procentowy, tymczasem Zarząd dopuszcza ewentualne zmiany w polityce płacowej po dokonaniu oceny ekonomicznej Spółki, na podstawie porozumienia stron.

Podczas spotkania, które odbyło się 12 lutego, strony przedstawiły swoje stanowiska.

Jak poinformował pracodawca, w grudniu ubiegłego roku Zarząd podjął decyzję o tym, że Plan Techniczno-Ekonomiczny JSW SA na rok 2024 będzie zakładał dodatni wynik Spółki.

- Biura pracują nad dokonaniem korekty przyjętego w grudniu przez Zarząd planu w obszarach produkcji, handlu i inwestycji w celu poprawy wyniku. (...) Zaplanowanie wzrostu wynagrodzeń w planie TE spowoduje obniżenie wyniku. W związku z tym, Zarząd informuje, że przyjęty fundusz wynagrodzeń w planie TE pozostaje bez zmian, natomiast ewentualne zmiany funduszu wynagrodzeń możliwe będą po dokonaniu oceny ekonomicznej Spółki w drodze Porozumienia Stron jak to miało miejsce w latach poprzednich - czytamy w podpisanym protokole rozbieżności.

Z powyższą argumentacją nie zgadzają się reprezentatywne organizacje związkowe JSW SA.

- Tym działaniem Zarząd JSW S.A. nie tylko nie proponuje wzrostu wynagrodzeń a wręcz obniża wynagrodzenia pracowników JSW S.A. w 2024 r. - przekonują.

Dalej przytaczają konkretne liczby.

- Wykonany fundusz wynagrodzeń JSW S.A. za 2023 r. wg dokumentów przedstawionych przez Zarząd JSW S.A. wynosił około

4,48 mld zł a proponowany fundusz zawarty w PTE na rok 2024 r. wynosi około 3,9 mld zł. Strona związkowa stwierdza, że zapisany fundusz wynagrodzeń w PTE JSW S.A. na 2024 r. jest niższy od wykonanego w 2023 r. o ok. 550 mln zł, co oznacza, że przy jego realizacji nastąpi obniżenie dochodów pracownika w 2024 r. średnio o ponad 26.000,00 zł brutto - wyliczają.

Politykę Zarządu nazywają „okradanie pracownika w biały dzień”.

- Strona Reprezentatywnych Organizacji Związkowych podtrzymuje swoje żądania w ramach sporu zbiorowego i wyraża stanowczy protest wobec działań JSW S.A. i oświadcza, że podejmie wszelkie możliwe działania przewidziane w ustawie o rozwiązywaniu sporów zbiorowych w najbliższym z możliwych terminie - brzmi konkluzja stanowiska strony związkowej.

W związku z oświadczeniem pracodawcy o braku możliwości realizacji postulatu, związkowcy zawiosowali o prowadzenie dalszych rokowań w obecności mediatora.

Na miejscu ustalono, że Zarząd JSW wystąpi o wyznaczenie mediatora z listy ustalonej przez ministra właściwego do spraw pracy.

Czas na negocjacje płacowe także w PGG

Członkowie Zespołu Monitorującego w Polskiej Grupie Górniczej SA (PGG) reprezentujący stronę społeczną domagają się od Zarządu PGG rozpoczęcia rozmów na temat wysokości tegorocznego i przyszłorocznego wskaźnika przeciętne-

go miesięcznego wynagrodzenia. Uzasadniając złożony wniosek, przywołują treść umowy społecznej regulującej zasady transformacji górnictwa oraz podpisanego 18 maja 2022 r. aneksu numer 1 do umowy.

- Z treści Aneksu nr 1 wynika, że w razie zaistnienia nadzwyczajnych okoliczności, wynikających przede wszystkim z poziomu inflacji, strony podejmą negocjacje wskaźnika przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w roku 2024 i 2025 - wskazują związkowcy. - Według naszej oceny poziom inflacji znacznie przekroczył założenia przy których ustalano poziom wzrostu wynagrodzeń o 3,4 % - argumentują.

Dalej autorzy pisma przypominają, iż jedną ze stron umowy społecznej i wspomnianego aneksu jest PGG SA, dlatego kierownictwo Spółki powinno się wywiązać z realizacji zapisów umowy oraz wspomnianego aneksu.

- Oczekujemy wzrostu wynagrodzeń na poziomie wynikającym z zasad zastosowanych w 2023 roku - konkludują.

Pod dokumentem widnieją podpisy przedstawicieli Zakładowej Organizacji Koordynacyjnej (ZOK) NSZZ „Solidarność” PGG SA, ZOK Związku Zawodowego Górników w Polsce PGG SA, Międzyzakładowego Związku Zawodowego „Kadra” Górnictwo, Komisji Zakładowej Wolnego Związku Zawodowego „Sierpień 80” w PGG SA i ZOK Związku Zawodowego Pracowników Dołowych przy PGG SA.

Spór o podwyżki w „Bogdance”

Cztery organizacje zrzeszające pracowników Lubelskiego Węgla (LW) „Bogdanka” SA - „Solidarność”, Związek Zawodowy Górników w Polsce, „Kadra” i „Przeróbka” - zwróciły się do pracodawcy w trybie ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, żądając spełnienia dwóch postulatów: wzrostu wynagrodzeń dla załogi o 15 procent i zwiększenia odpisu na tegoroczny Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych. Termin realizacji żądań ustalono na 14 lutego.

W załączonym uzasadnieniu przedstawiciele strony społecznej podkreślili, że propozycja wzrostu płac, jaką przedstawił im Zarząd Spółki, nie zakłada indeksacji wynagrodzeń do współczynnika inflacji średniorocznego za 2023 rok, nie odzwierciedla możliwości płacowych Spółki wobec uzyskanych w 2023 roku wyników finansowych i nie spełnia oczekiwań załogi „w kontekście wysiłku włożonego w osiągnięcie wyniku”.

- Związki Zawodowe postanowiły odwołać się do właściwych w takiej sytuacji rozwiązań prawa wchodząc w spór zbiorowy z Zarządem LW Bogdanka S.A. z wszelkimi przewidzianymi ustawą konsekwencjami - brzmi konkluzja pisma skierowanego na ręce pracodawcy.

O to, na co liczą związkowcy i dlaczego domagają się 15-procentowych podwyżek, pytamy szefa

Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” LW „Bogdanka” SA Mariusza Romańczuka.

- Celem strony związkowej jest utrzymanie wartości płacy realnej w odniesieniu do inflacji i całego otoczenia, bo przypomnę, że oprócz inflacji rosną także inne wskaźniki, jak płaca minimalna czy średnie wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw. Aby stworzyć właściwą przestrzeń negocjacyjną i finalnie osiągnąć zakładany cel, zaproponowaliśmy wzrost wynagrodzeń o 15 procent - odpowiada przewodniczący.

Zaznacza, że postulat płacowy przedstawiony przez organizacje związkowe jest punktem wyjścia do dalszej dyskusji.

- Daliśmy Zarządowi czas do 14 lutego. Nie chcieliśmy stawiać sprawy „na ostrzu noża” i z góry twierdzić, że oczekujemy określonego poziomu wzrostu wynagrodzeń, bo jeśli tak się nie stanie, to w ogóle nie siadamy do rozmów. Wtedy byłby to dyktat, a nie negocjacje. Propozycja 15-procentowych podwyżek ma swoje uzasadnienie w dobrych wynikach LW „Bogdanka” SA - tych za rok ubiegły i tych prognozowanych. Wstępne dane dotyczące roku 2023 mówią o zysku wynoszącym 687 milionów złotych netto. Jeśli doliczyć odpis aktualizujący w kwocie 48,5 mln zł, łącznie byłoby to 735 mln zł. Zdaniem Zarządu, w 2024 r. kopalnia wydobędzie 9 mln ton węgla. Wiemy, że ceny będą niższe, ale nie na tyle niskie, żeby zagrozić spodziewanym wynikom finansowym. Do tego dochodzi jeszcze jeden czynnik - pracodawca nie chce sprecyzować, jakie środki zamierza przeznaczyć na inwestycje. Obawiamy się, że ktoś te pieniądze będzie nam chciał w formie dywidendy po prostu zabrać, dlatego chcemy, by pracownicy otrzymali je jeszcze przed opodatkowaniem. Dzięki temu więcej środków zostanie na miejscu, w regionie. Zależy nam też, żeby wynegocjowany wzrost wynagrodzeń został wprowadzony bezpośrednio do stawek, bo one stanowią potem podstawę przy wyliczaniu kolejnych podwyżek - wyjaśnia Mariusz Romańczuk.

Wraca też do propozycji złożonej przez kierownictwo Spółki.

- W ostatnim czasie Zarząd chwali się różnymi osiągnięciami, jakie osiąga Spółka i kopalnia. Co chwilę słyszymy o świetnych wynikach, rekordowych ścianach... Nie ma natomiast mowy o zagrożeniach. Tym większe było nasze zaskoczenie, gdy pracodawca zaproponował nam podniesienie wartości tych elementów płacowych, których wartość i tak musiałaby zostać podniesiona, bo tak stanowi układ zbiorowy pracy. Mówiąc krótko - pracownicy mieliby uznać, że otrzymują coś dodatkowo, choć byłyby to pieniądze, które i tak by otrzymali na mocy obowiązującego układu zbiorowego pracy. Na takie rozwiązanie nie mogło być naszej zgody - podsumowuje.

UMOWA SPOŁECZNA Śląsko-Dąbrowska „Solidarność” wzywa rządzących...

Czy coś w końcu ruszy?

PRZEWODNICZĄCY Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” Dominik Kolorz chce spotkania stron umowy społecznej regulującej transformację górnictwa węgla kamiennego i województwa śląskiego. Jako sygnatariusz dokumentu zwrócił się do minister przemysłu pani Marzeny Czarneckiej z wnioskiem o pilne zorganizowanie rozmów. - W maju miną trzy lata od podpisania tego dokumentu, tymczasem w kwestii jego realizacji nie zrobiono wiele - zwrócił uwagę.

ZWIĄZKOWIEC przypomniał, że kluczowy dla obowiązywania umowy społecznej proces notyfikacyjny w Komisji Europejskiej wciąż nie został zakończony. Co więcej, od kilkunastu miesięcy nie odbyło się żadne spotkanie sygnatariuszy, podczas którego można byłoby omówić i ocenić stan realizacji jej postanowień.

Nadzieja na przyspieszenie...

- Pragnę wyrazić nadzieję, że po objęciu przez Panią Minister kierownictwa resortu przemysłu, współpraca pomiędzy stronami Umowy Społecznej ulegnie radykalnej poprawie, a tempo wdrażania w życie zapisów tego dokumentu znacząco przyspieszy - oświadczył lider śląsko-dąbrowskich struktur „Solidarności”.

Wskazał też na tematy, jakie miałyby zostać poruszone podczas postulowanego spotkania.

- Z informacji, które przekazała Pani opinii publicznej podczas konferencji prasowej 16 lutego 2024 roku, wynika, iż podczas wizyty w Brukseli na początku miesiąca uzyskała Pani od unijnych komisarzy zapewnienie, że Umowa Społeczna jest nadal aktualna, ale wniosek notyfikacyjny będzie wymagał korekty. Liczę, że podczas spotkania, o które wnioskuję, Pani Minister będzie mogła przekazać przedstawicielom stron Umowy Społecznej więcej szczegółów i odpowiedzieć na pytania dotyczące nie tylko samego procesu notyfikacji, ale również kwestii współdziałania przy realizacji tych zapisów dokumentu, które notyfikacji nie wymagają - napisał Dominik Kolorz, zwracając się do szefowej resortu przemysłu.

Umowa społeczna reguluje zasady transformacji polskiego górnictwa węgla energetycznego do roku 2049. Zawiera gwarancje zatrudnienia oraz osłon socjalnych dla pracowników sektora, a także system dopłat do redukcji zdolno-



W maju miną trzy lata od podpisania umowy społecznej regulującej transformację górnictwa węgla kamiennego i województwa śląskiego.

ści produkcyjnych w kopalniach. Ponadto określa ramy funkcjonowania mechanizmów wsparcia transformacji gospodarczej całego województwa śląskiego. Aby mogła wejść w życie, niezbędna jest jej notyfikacja w Komisji Europejskiej.

Co z Funduszem Transformacji?

I to nie wszystko w kwestii umowy społecznej. 20 lutego śląsko-dąbrowska „Solidarność” wystąpiła do premiera Donalda Tuska o pilne powołanie władz Funduszu Transformacji Województwa Śląskiego. Choć ustawa tworząca Fundusz weszła w życie już ponad rok temu, w praktyce nie rozpoczął on działalności. Setki milionów zł, które miały być inwestowane w regionie, mogą przepaść.

W odróżnieniu od wielu innych elementów umowy społecznej, zapis dotyczący utworzenia Funduszu Transformacji Województwa Śląskiego doczekał się realiza-

cji. W grudniu 2022 roku ustawę przyjął Sejm, a w styczniu 2023 roku została ona podpisana przez prezydenta Andrzeja Dudę.

W piśmie skierowanym do premiera Donalda Tuska, szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” Dominik Kolorz wskazał, że ustawa powołująca fundusz uzyskała bardzo wysokie poparcie w Sejmie. - Za ustawą głosowali nie tylko parlamentarzyści reprezentujący ówczesną większość, ale również niemal wszyscy posłowie Koalicji Obywatelskiej, Koalicji Polskiej, Polski 2050 oraz Lewicy, czyli ugrupowań tworzących koalicję rządową w obecnej kadencji - napisał przewodniczący.

Dominik Kolorz wskazał, że mimo szerokiego konsensusu politycznego Fundusz do dziś w praktyce nie rozpoczął działalności. - Dlatego zwracamy się do Pana Premiera o jak najszybsze podjęcie działań na rzecz powołania Rady Nadzorczej oraz Zarządu Funduszu, co umożliwi mu realizację

zadań przewidzianych w ustawie - podkreślił przewodniczący.

W ocenie szefa śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” jeśli FTWŚ nie rozpocznie działalności w ciągu najbliższych kilku tygodni, istnieje uzasadniona obawa, że środki, które zgodnie z ustawą miały być inwestowane w naszym regionie, zwyczajnie przepadną. Mowa tutaj o 500 mln zł, pochodzących z Funduszu Inwestycji Kapitałowych, które w ubiegłym roku zostały asygnowane na dopokapitalizowanie Funduszu oraz nawet 100 mln zł, które w myśl zapisów ustawy mają trafić do Funduszu z budżetu państwa w 2024 roku. - Zgodnie z planem inwestycyjnym Funduszu środki te miały zostać przeznaczone m.in. na wsparcie projektu budowy fabryki Śląskich Magazynów Energii oraz na rewalizację terenów poprzemysłowych - czytamy w piśmie skierowanym do premiera Tuska.

Jm

Związkowy świat wzywa do realizacji umowy społecznej

Cztery organizacje zrzeszające związki zawodowe - Międzynarodowa Konfederacja Związków Zawodowych (ITUC), IndustriALL Global Union, Europejska Konfederacja Związków Zawodowych (ETUC) i IndustriALL - European Trade Union - skierowały do wiceprzewodniczącej Komisji Europejskiej (KE) pani Margrethe Vestager oraz polskiej minister przemysłu pani Marzeny Czarneckiej list, w którym apelują o realizację umowy społecznej regulującej zasady transformacji górnictwa węgla kamiennego.

- ITUC, IndustriALL Global Union, ETUC i industriAll European Trade Union wzywają decydentów do zapewnienia pełnego wdrożenia Umowy Społecznej w polskim sektorze górnictwa węgla kamiennego, podpisanej w maju 2021 r. między polskim rządem, przedstawicielami samorządów, spółkami górnictwa węgla kamiennego i polskimi związkami zawodowymi - czytamy w liście datowanym na 29 stycznia.

Według wspomnianych organizacji skala transformacji energetycznej, jaka czeka Polskę, jest nieporównywalnie większa od skali wyzwań stojących przed innymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej (UE).

- W obecnym kontekście rosnących napięć społeczno-gospodarczych, niezwykle ważne jest, aby stworzyć pewność, że zarówno polski rząd, jak i Komisja Europejska, pozostają wraz ze związkami zawodowymi zaangażowane w ustanowienie społecznie odpowiedzialnego procesu stopniowego wycofywania się z wydobycia węgla - podkreślono.

Centrale wezwały do jak najszybszej notyfikacji umowy społecznej, zwłaszcza zatwierdzenia przez KE pomocy publicznej przewidzianej w tym dokumencie.

ITUC, IndustriALL Global Union, ETUC i IndustriALL - European Trade Union zrzeszają łącznie kilkaset milionów pracowników z całego świata. ETUC jest jedyną centralą zawodową w UE uznawaną przez Komisję Europejską za tak zwanego ponadsektorowego europejskiego partnera społecznego.

Apel poprzedził wizytę szefowej resortu przemysłu i ministra aktywów państwowych Borysa Budki w Brukseli. Rozmowy dotyczyły pomocy publicznej dla sektorów wydobywczego i pocztowego.

Zielona rewolucja przyspiesza!

Dokończenie ze str. 3

Ministerstwo Klimatu informuje, że oficjalne stanowisko Polski co do propozycji celu na 2040 r. zostanie wypracowane w toku analiz i konsultacji.

- Polska będzie podnosić potrzeby wzmocnienia polskiej i europejskiej gospodarki oraz walki z ubóstwem energetycznym. Rząd kierować się będzie wyważonym interesem społecznym, z uwzględnieniem naszego punktu wyjścia i rozłożenia kosztów adekwatnie do możliwości Polski względem po-

zostałych państw członkowskich UE - czytamy w komentarzu Ministerstwa Klimatu.

Ważne w tej sprawie jest to, że negocjacje ws. tej propozycji będą dopiero za kilka miesięcy. W czerwcu 2024 r. odbędą się wybory do Parlamentu Europejskiego, potem będzie ukształtowany nowy skład Komisji Europejskiej. Bardzo możliwe, że nowy Parlament Europejski będzie miał mniej ideologiczne a bardziej pragmatyczne podejście do Zielonego Ładu i redukcji emisji CO2. Całkowite odejście od polityki pro-

klimatycznej UE nie należy się spodziewać, jakies korekty są jednak możliwe. Ważnym jest też to, że w pierwszej połowie 2025 r. Polska będzie miała przewodnictwo w pracach Unii Europejskiej i będzie miała wtedy większe szanse na przeformowanie swoich postulatów.

Chciano dobrze, ale wyszło źle

Wiadomo, że ograniczenie emisji CO2 do 2040 r. o 90 proc. (lub niewiele mniej) będzie dla państw UE, ich gospodarek i obywateli ogromnym wysiłkiem, przede wszystkim finansowym. Ten

wysiłek będzie niemal niezauważalny w skali świata. Szacunki mówią, że udział krajów Unii Europejskiej w globalnych emisjach CO2 w 2023 roku wyniósł około 7 proc.

Gdy cała UE wydaje miliardy na redukcję emisji CO2 w tym samym czasie świat emisje zwiększa. Według wstępnych danych światowa emisja CO2 w w roku 2023 wzrosła o 1,1 proc. (w tym roku UE zmniejszyła swoje emisje) a w roku 2022 globalne emisje także wzrosły o 1 proc.

Zielony Ład i niskoemisyjne cele miały napędzić unijną gospodarkę. Na razie tak się nie dzieje, na tym polu UE przegrywa walkę z Chinami. W UE mamy już szczytki przemysłu produk-

cji paneli fotowoltaicznych, bo dużo taniej wychodzi import paneli z Chin. Europejscy producenci samochodów elektrycznych obawiają się chińskiej konkurencji, tak samo jest w przypadku turbin do elektrowni wiatrowych. Wskutek proklimatycznej polityki zarzynamy stare przemysły w UE a nowe nie mogą się rozwinąć.

Czy w UE przyjdzie opamiętanie ws. polityki klimatycznej - tego oczywiście nie wiemy. Protesty rolników w wielu krajach UE przeciwko Zielonemu Ładowi pokazują, że coraz większa część społeczeństw państw Unii nie zgadza się na kierunek wytyczony przez unijnych biurokratów.

Opł. IDS

REGION Karczma piwna w Jaworznie

Ostatnia taka zabawa

10 LUTEGO Hala Widowiskowo-Sportowa Miejskiego Centrum Kultury i Sportu w Jaworznie gościła ponad tysiąc osób, które wspólnie bawiły się podczas Regionalnej Karczmy Piwnej NSZZ Solidarność Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Impreza zakończyła sezon karczm piwnych.



NA REGIONALNEJ Karczmie Piwnej nie mogło zabraknąć Przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Piotra Dudy, obecni byli szefowie branżowych struktur Związku jak również przedstawiciele Regionów z całej Polski. Gośćmi Karczmy byli również parlamentarzyści, władze samorządowe. „Złocisty trunek” łączył się strumieniami, a olbrzymie audytorium pękało ze śmiechu przy dowcipach kabaretu „Rak”. Nad prawidłowym przebiegiem rywalizacji „ławy lewej” z „ławą prawą” czuwały Wysokie, a w Sprawach Piwnych Nigdy Nieomylnie Prezydium

z prezesem Hanke na czele.

Karczma Piwna NSZZ Solidarność Regionu Śląsko – Dąbrowskiego organizowane są od kilkunastu lat w podzięce dla członków związku, którzy angażują się w życie związku szczególnie dla służb porządkowych. Liczną grupą jak zwykle uczestniczącą w karczmie regionalnej stanowili członkowie NSZZ Solidarność ZG Sobieski, którzy często uczestniczą w wydarzeniach związkowych jako służby porządkowe. Kolejna Regionalna Karczma Piwna NSZZ „Solidarność” już za rok!

jm

Być może nie wszystko stracone...

Dokończenie ze str. 2

I nie mam tutaj na myśli łączenia kopalń z energetyką konwencjonalną, bo to akurat „zdało egzamin”. Problemy pojawiły się wtedy, kiedy władze koncernu zaczęły nadawać priorytet interesom spółki dystrybucyjnej. To się zemściło i ostatecznie zaszkodziło całemu projektowi konsolidacyjnemu.

Opuszczenie koncernu Tauron Polska Energia przez Tauron Wydobycie SA, obecny Południowy Koncern Węglowy SA, spowodowało konieczność dostosowania się firmy do nowych warunków. Czy PKW poradzi sobie w nowych okolicznościach?

Jeśli chodzi o PKW, od początku byliśmy za powrotem do sprawdzonego modelu konsolidacji, czyli połączenia z energetyką na zasadach obowiązujących w czasach, kiedy kopalnie Południowego Koncernu Węglowego były bezpośrednim zapleczem surowcowym Południowego Koncernu Energetycznego. Ale czy to się komuś podoba, czy nie, niezależnie od tego, jakie będą powiązania pomiędzy PKW a elektrownią, czy - jak do niedawna - kapitałowe, czy tylko handlowe, nasze kopalnie mają określone położenie, w pobliżu elektrowni, gdzie wybudowano nowy blok energetyczny o mocy 910 megawatów i gdzie zapotrzebowanie na węgiel nadal będzie. Poza tym wybudowano bocznice kolejową umożliwiającą dostarczenie węgla do elektrowni bezpośrednio z ZG „Sobieski”. Może ktoś udowodnić i opowiadać bzdury, że będzie węgiel sprowadzał „tańszy węgiel” z Australii albo powoływać się na ceny ARA [indeks cen węgla w portach Amsterdam-Rotterdam-Antwerpia - przyp. red. SG], nie biorąc pod uwagę chociażby kosztów transportu. Wtedy sam o sobie zaświadczy, że albo udaje, albo jest niekompetentny i nie wie, o czym mówi. Żeby nie być aż tak pesymistycznym, mogę powiedzieć, że pojawiło się pewne „światło w tunelu”. Nie tak dawno, podczas spotkania ze stroną związkową, pani minister przemysłu Marzena Czarnecka poruszyła temat funkcjonowania kopalń w powiązaniu z energetyką. Mia-

tem wówczas okazję, by odpowiedzieć na szereg pytań dotyczących tej kwestii. Być może zatem nie wszystko stracone...

A jak to wygląda na tle perspektywy, jakie rysują się przed całym sektorem wydobywczym - zwłaszcza przed górnictwem węgla energetycznego?

Sytuacja wszystkich producentów jest dziś bardzo trudna. Kiedy ceny węgla według indeksu ARA były niskie, różnymi naciskami zmuszano kopalnie do tego, by sprzedawały węgiel spółkom wytwarzającym energię w cenach indeksu ARA. Jednak, kiedy indeks ARA rósł, nam nie wolno było podnosić cen surowca, co w sposób oczywisty pogarszało sytuację spółek węglowych. Tak można przecież zniszczyć każde przedsiębiorstwo. Jednocześnie w przestrzeni publicznej od kilkunastu lat trwa dyskusja na temat dekarbonizacji, podczas gdy mało kto zastanawia się, jak skutecznie zagwarantować bezpieczeństwo energetyczne kraju, a za to przede wszystkim odpowiada rząd. Zwalczane są wszystkie stabilne źródła energii, jakie mogłaby mieć Polska. Utrudnia się funkcjonowanie energetyce węglowej, zamyka kopalnie i jeszcze opóźnia budowę elektrowni atomowej. Uważam, że jest to jawne działanie na szkodę państwa. Budowa elektrowni jądrowej trwa kilkanaście lat. Jakiśkolwiek zmiany lokalizacyjne czy technologiczne tylko ten proces opóźnią. Wie o tym każdy, kto miał do czynienia z branżą energetyczną. Skąd weźmiemy prąd w sytuacji, gdy wygasimy elektrownie węglowe, a nie zdążymy wybudować niczego, co mogłoby je zastąpić? To samo dzieje się z innymi inicjatywami. Zagrożona jest nawet budowa fabryki samochodów elektrycznych, choć w tym przypadku obowiązują gwarancje wynikające ze specustawy. Wracając do energetyki, niech nikt nie myśli, że w sytuacji krytycznej łatwo sprowadzimy energię z zagranicy, z Europy Zachodniej. Tam zużycie prądu też rośnie, a nikt o zdrowych zmysłach nie sprzedaje czegoś, czego sam bardzo potrzebuje. Mamy zatem przed sobą perspektywę tyleż przerażającą, co i niebezpieczną.

rozmawiał: Marek Jurkowski

KRZYŻÓWKA

WADA WZROKU POLEGAJĄCA NA NIEOSTRYM WIDZENIU	STOLICA ERYTREI	CZŁOWIEK LEKKOMYSŁY I LUBIA-CY SIĘ BAWIĆ	PRZYPRAWA KUCHENNA DŁUGA, NUDNA MOWA	15	DROBNE PRZEDMIOTY - DODATKI DO UBIORÓW	MIEJSCE PRACY STOLARZA, ŚLUSARZA	SKAZA PRZEBIEG ZDARZEN	ROSYJSKI SAMOCHÓD	ZMYŚŁ NA JĘZYKU							
									MAŁA ŁÓDŹ							
CZEŚĆ TORU KOLEJOWEGO, TRAMWAJOWEGO		16			DARIUSZ... - DZIENNIKARZ, REPORTAŻYSTA											
JELEŃ ŻYJĄCY W LASACH AZJI					CZEŚĆ DZIELNICY KAZIMIERZ W KRAKOWIE				3							
							CZEŚĆ WALKI BOKSERSKIEJ	ANGLO-AMERYKAŃSKI POETA; NOBLISTA	JANUSZ REWIŃSKI W FILMIE „KILER”							
NACZYNIĘ Z ATRAMENTEM					IMIE AKTORKI LIPOWSKIEJ				9							
GAZ SZLACHETNY							GATUNEK TŁUSTEGO ŚLEDZIA									
DAWNIEJ KOBIETA WYKSZTAŁCONA	SREBRZY-STOSZARY METAL	6	BELKA PODTRZYMUJĄCA POKRYCIE DACHU	GRANICZY Z ŁOTWĄ DO BADANIA OPINII			7		JEGO STEPY OPISYWAŁ ADAM MICKIEWICZ							
							5	NIEMIECKIE DZIAŁO Z OKRESU II WOJNY ŚWIATOWEJ								
TRENUJE ZWODY I KARNE								NAJLEPSZA OBRONA PIENIĄDZ W SERBII								
NAJWYŻSZY SZCZYT POLSKIEJ CZĘŚCI BIE-SZCZADÓW				10												
			NA POKAZ DAWNY PIĘKARZ CHORWACKI			JEDWABNE NITKI DO HAFTOWANIA	4	PIERWIASTEK CHEMICZNY, SREBRZYSTOBIAŁY, BARDZO TWARDE METAL SZLACHETNY	PIENIĄDZ WE FRANCJI, IRLANDII							
MIEKKI SÉR PLEŚNIOWY	NARTY				LAURENCE... DAWNY AKTOR ANGIELSKI		11									
	GŁOS OWCY															
ODMIANA JABŁONI					TANIEC			TRUNEK MARYNARZY	14							
						KRÓLUJE W KABARECIE										
... CZY HERBATA?					POŻYWIENIE DZIKICH ZWIERZĄT			TYTUŁ GRZE-CZNOŚCIOWY W HISZPANII, PORTUGALII	8							
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17

Rozwiązanie krzyżówki panoramicznej prosimy przysyłać na adres: Sekcja Krajowa Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność”, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice lub drogą mailową: redakcja@solidarnoscgornicza.org.pl

Wśród nadesłanych odpowiedzi wylosujemy nagrody. Miłej zabawy. Rozwiązanie hasła w styczniowej krzyżówce brzmi: **Kto się waha nie ma nic**. Nagrody wylosowali: **Janina Szotek** z Rybnika oraz **Michał Kłoda** z Czerwonka-Leszczyny. Gratulujemy. Nagrody przesyłamy pocztą.